Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie **8000** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż **400** mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Września, czwartek, dnia 23 sierpnia 1923 r.** | **№ 95**

O zmianę pieniądza ob[illegible]o

Naprawa stosunków gospodar[illegible] a wyłącznie od równowagi w budż[illegible] a papierowego pieniądza, który nie[illegible] nego pokrycia wartoś[illegible] wogóle [illegible]n-towany przez państwo [illegible] gę, jaką należy wytknąć [illegible]ej pol[illegible]ej, ażeby zmienić walutę [illegible] urcząc[illegible] na dobrą o wartości ustalonej, [illegible] wahaniom na giełdzie.

Powszechnie już wiadomo, że [illegible] powodem spadku marki jest emisj[illegible] niędzy. Ale musimy jednocześnie zda[illegible] że chociażbyśmy zatrzymali drukarn[illegible] nie mielibyśmy żadnej gwarancji na t[illegible] polska utrzymałaby się na poziomie jedn[illegible] wartości w stosunku do walut złotych zagranicznych. [illegible] nawet śmiało powiedzieć, że wahania te byłyby nieuniknione, a to dla tej prostej przyczyny, że nasz pieniądz papierowy nie posiada podstawy złotej. Ekonomja na podstawie doświadczeń wielu wieków ustaliła, że złoto jest najlepszym materjałem do wyrobu pieniędzy. Nie podlega ono takim wahaniom, jak naprzykład zboże, które jest zależne w swojej cenie rok rocznie od stopnia urodzaju. Złoto na całym świecie w istocie na skutek produkcji jego w kopalniach traci na wartości przez jeden rok 1%. Tem się też tłumaczy, że za dolar na wagę złota, czyli po tak zwanym parytecie złota przed wojną można było więcej dostać, niż obecnie. Dolar złoty stracił od 1914 r. do dziś 10% swojej wartości. Widzimy więc, że nawet złoto nie jest doskonałym, idealnym materjałem do wyrobu pieniędzy. Niezbitym faktem jest jednak, że tylko pieniądz kruszczowy ochrania państwo przed katastrofami gospodarczemi. Niewątpliwie pieniądz papierowy, który w większej ilości pojawił się w Europie po wojnach napoleońskich — jest wymysłem żydowskim. Pieniądz papierowy danego państwa na giełdzie jest zależny nietylko od procentowego pokrycia go złotem, leżącem w skarbcu państwa (jeden frank francuski papierowy przed wojną był pokrywany 70% złotem, czyli siedemdziesięciu centimami), lecz w ogromnej części od zaufania finansistów do państwa. Przy transakcjach dokonywanych w pieniądzach złotych, ludzie okazują zaufanie do złota, a nie do państwa. Natomiast wy[illegible]ar[illegible]zy, żeby ktoś z giełdziarzy puścił plotkę o w[illegible] [illegible] przesileniu gabinetowem, albo rewolucji, [illegible] pieniądz papierowy chociażby miał pełne pokrycie złota, spada na łeb na szyje w swojej wartości, bo zawierający transakcje pod groźbą powikłań politycznych obawiają się, że państwo w odpowiedniej dla nich chwili nie wymieni w banku państwa papieru na złoto po parytecie. Kto zna życie gospodarcze, ten od razu zdaje sobie sprawę, że człowiek, który świadomie przytoczoną panikę na giełdzie wywołał, może zrobić kolosalne interesy. Pieniądz papierowy przez cały 19 wiek do dziś dnia jest objektem machinacyj narodu giełdziarzy — żydów. I musimy zdać sobie sprawę, że w istocie Europa, jeśli chce uniknąć nowych katastrof gospodarczych rujnujących mienie i życie szerokich warstw narodów europejskich, musi powrócić do pieniądza złotego, tak jak to było w średniowieczu.

Kiedy i jak będziemy mogli dojść do tego idealnego stanu.

Pierwszą rzeczą jest powstrzymanie obecnego naszego pieniądza papierowego od spadku, a wogóle od wahań. Stanie się to z chwilą zaprzestania druku nowych pieniędzy i osiągnięcia równowagi w budżecie. Za kilka miesięcy, kiedy dzięki uchwalonym ustawom podatkowym dochody nasze osięgną, chociaż w przybliżeniu, cyfrę rozchodów — marka nasza przestanie spadać. Wtedy nadejdzie chwila, kiedy będzie można utworzyć bank emisyjny, który wypuści niestety jeszcze pieniądz papierowy ale już gwarantowany przez zasoby kruszcowe tego banku. Nie będzie można w tym momencie już wypuścić pieniądza złotego, ponieważ złoto z kraju tego byłby on zrobiony uciekłoby do państw znami sąsiadujących, których finansiści momentalnie by nasze złoto wykupili. Jednocześnie wykupiliby je żydzi wewnątrz państwa. Pierwszym więc etapem do uzdrowienia waluty byłoby zastąpienie niegwarantowanej niczem marki polskiej przez gwarantowany, ale również papierowy złoty polski. Jak to można będzie przeprowadzić napiszemy innym razem.

Straszny wybuch bomby

Mieszkaniec Lwowa, Kowalski, wracając z rodziną z odpustu w Winnikach, zobaczył coś błyszczącego na torze kolejowym w lesie za Winnikami. Podszedł więc do toru, wyprzedziwszy resztę towarzystwa, podniósł ów przedmiot, by go usunąć z toru, gdyż właśnie nadjeżdżał pociąg, a oddaliwszy się parę kroków, rzucił go w bok, poczem nastąpił straszny wybuch. Była to bowiem bomba lub granat, podłożony przez jakąś zbrodniczą rękę, mającą jak najwidoczniej na celu wysadzenie pociągu przepełnionego pątnikami, zdążającemi na odpust w Winnikach.

Odłamki owego granatu, czy też bomby, rozerwały Kowalskiemu obie nogi oraz ciężko poraniły w głowę, z reszty zaś towarzystwa, składającego się z sześciu członków jego rodziny, jednych ciężko, drugich lekko poraniły. Przypadek, czy też opatrzność zawiodła owego nieszczęśliwca w tę stronę, by życiem okupił setki ofiar nieuniknionej w przeciwnym wypadku katastrofy.

W Gdańsku

Poznań, 20. 8. „Dz. Gdański" donosi: Chaos, który powstał wskutek obliczenia zarobków w walucie złotej, stał się dla Gdańska przygniatającym ciężarem. Przemysł tytuniowy, maszynowy, graficzny i wiele innych gałęzi przemysłu stoi przed upadkiem. Przejście od obliczenia zarobków w markach papierowych do ustalania robocizny w złocie było tak nagłe, że przemysłowi trudno teraz uzyskać w walucie niemieckiej sum potrzebnych do wypłat. Emisje nowych pieniędzy nie idą bowiem równolegle z wzrastającym zapotrzebowaniem gotówki. Przedsiębiortwa, które dążą za wszelką cenę do utrzymania pracy, przez pewien okres czasu będą musiały uskuteczniać wypłaty bez możności wyrównywania tych wydatków. Bank Rzeszy, który w ostatnich czasach wypuścił 30,5 biljonów marek, powiększył niepokryty dług Rzeszy o 113,6 bilj. mk. W konsekwencji, która już niejednokrotnie dała się Gdańskowi dotkliwie we znaki, nastąpiło nowe zacieśnienie rynku pieniężnego, któremu nie będzie mogła zapobiedz nawet emisja marek gdańskich w wysokości 1 i pół biljona marek.

„Gazeta Gdańska" donosi: Z powodu przedłużającego się strajku robotników rolnych na terytorjum w. miasta, żniwa na wsi poważnie są zagrożone. Ustał też wszelki dopływ zboża i kartofli do miasta.

Płaca robotników portowych

Nową płacę robotników portowych z ważnością od 16 do 18-go b. m. ustalono na 5 100 000 marek dziennie.

Bez Gdańska możemy się obyć

Zawinięcie statku francuskiego „Kentneck" w Gdyni i dokonanie tam ładowania i wyładowania uczyniło tam wielkie wrażenie w fachowych kołach niemieckich Gdańska. Panowała tu bowiem opinja, że w Gdyni niemożliwem będzie wyładowanie i załadowanie wielkiego okrętu oceanicznego.

Nadmiar zboża w Polsce, a młyny mają zawiesić pracę

Warszawa, 21. 8. Związek młynarzy złożył ministerjum przemysłu i handlu memorjał, w którym stwierdza istnienie nadmiaru zboża w Polsce. Na rynkach handlowych wytworzyła się obecnie dla przemysłu młynarskiego sytuacja trudna. W młynach nagromadziły się poważne zapasy przetworów, na które niema zbytu, jakkolwiek kalkulacja cen nie stoi w żadnym stosunku do istotnych kosztów produkcji i stale zmniejszającej się wartości nabywczej marki polskiej. Wskutek tego młyny muszą ograniczać swoją produkcję do minimum, a nawet unieruchomić warsztaty pracy. Powyższy kryzys jest następstwem nadmiaru podaży, której rynki krajowe nie mogą zużytkować. Związek młynarzy utrzymuje, że w Polsce jest jeszcze 6000 wagonów zboża zeszłorocznego.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 22 sierpnia 1923 r.

* **Jeden z czytelników Orędownika** zainteresował się składką zbieraną w powiecie naszym na pomnik ś. p. prezydenta Narutowicza pomiędzy tutejszymi kolonistami. Widział listę obchodzącą z polecenia sołtysa w gminie Książno: „Samlung für das Denkmal des ermordeten Präsidenten Narutowicz". Wobec tego, że w żadnem piśmie wezwania do składek nie czytał, prosi o podanie źródła lub Komitetu gdzie składkę należy wnosić?

* **W myśl komunikatu w ostatnim numerze ogłoszonego,** dotyczącego przeciwdziałaniu lichwie i paskarstwu utworzoną została we Wrześni przez p. starostę komisja badania cen targowych, która pierwsze swe posiedzenie odbyła w środę o godz. 10 z rana. Rezultatem uchwał jest oznaczenie i przestrzeganie cen na dzisiejszym targu.

* **Na zwołanem zebraniu komisji badania cen** targowych uchwalono po wyczerpującej dyskusji ustalić na zasadzie rozporządzenia p. wojewody następujące ceny wytyczne targów: chleb 2½ f. 11000, ziemniaki f. 400, masło f. 50000, mleko litr 3000, twarog 5000, jaja mędel 22000, cukier f. 12000, wieprzowina f. 36000, okrasa f. 42000, wołowina f. 26000 a bez kości 32000, skopowina f. 28000, cielęcina f. 26000, wyroby kiełbas f. 36—40000 mk.

* **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie w dzisiejszym Orędowniku dotyczące dnia sportowego urządzonego w niedzielę na dochód Czerw. Krzyża. Urozmaicenia będzie wiele. Liczny udział publiczności przyczynić się może do osiągnięcia większych kwot, któremi Czerwony Krzyż rozporządzi ku uśmierzeniu nędzy w rodzinach po poległych za Ojczyznę.

* **Ostrożnie z grzybami!** Z okresem grzybobrania zwiększa się w znacznej mierze niebezpieczeństwo otrucia jadowitemi grzybami. Ze względu na możliwość poniesienia szkody na zdrowiu a nawet wypadków śmierci, spowodowanych otruciem grzybami jadowitemi, nawołuje się usilnie publiczność do zachowania jak największej ostrożności przy braniu i spożywaniu grzybów. Ze szczególnym naciskiem zwraca się uwagę na to, że niema właściwie ogólnych znaków rozpoznawczych u grzybów jadowitych. Dlatego powinien każdy przy zbieraniu i spożywaniu grzybów ograniczyć się jedynie do tych gatunków, które dobrze zna i co do których niema żadnych wątpliwości, że nadają się do spożycia. Ostrzega się również przed spożywaniem jadalnych, lecz już nieświeżych lub nawet zepsutych grzybów, które także działają szkodliwie na organizm.

* **Samobójstwo dwóch Polaków we Francji.** W niewielkiej odległości od słynnego miejsca kąpielowego Viche we Francji znaleziono w polu zwłoki dwóch młodych ludzi, elegancko ubranych, którzy zginęli śmiercią samobójczą. Obok nich leżał jeszcze rewolwer z kilkoma nabojami. Mieszkali ostatnio w hotelu w Vichy. Znalezione przy zwłokach paszporty opiewały na nazwiska: Maurycego Zworkowskiego, właściciela i Jana Leona Wegnera, architekta — obydwóch urodzonych w Warszawie w r. 1898. Ostatnio mieszkali w Konstantynopolu, z którego wyjechali do Francji dnia 3 lipca. W liście proszą o zawiadomienie o ich śmierci konsulatu polsk. w Konstantynopolu. Dzienniki francuskie wyrażają przypuszczenie, że powodem samobójstwa była strata pieniędzy przy grze.

— **Chełm.** (Powrót dzwonów.) Po tyloletnich i beznadziejnych już prawie oczekiwaniach, powitał nareszcie Chełm na swojej ziemi dzwony, zabrane przez ustępujących Moskali. Owacyjnie witała bohaterska ziemia chełmska swoje pamiątki kościelne, na które cała ludność łożyła datki. Witano je z muzyką. Łzy z oczu płynęły staruszkom, wspominającym owe czasy, kiedy dzwon kościelny z wieży głosił i rozniecał wiarę w sercach, dodawał otuchy w oczekiwaniach. Tryumfalnie zagrają dzwony na krwią wiernych zlanej ziemi chełmińskiej, wrogom na przestrogę, Polakom na chwałę.

Do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej

Wielu jeszcze rodaków naszych, tysiące bezdomnych dzieci polskich — tuła się dotąd na rozległem terytorjum Rosji w oczekiwaniu na powrót do kraju.

Dzieci te giną fizycznie i moralnie, głód i nędza nieodstępnie im towarzyszą.

Ustać przeto w pracy nie możemy. Winniśmy dalej budzić ofiarność publiczną, ażeby tę dziatwę polską ratować od zagłady. To nakaz moralny, przed którym uchylić się nie wolno nikomu.

Zwracamy się o zbiorową pomoc materjalną do wszystkich instytucyj w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, do wszystkich organizacyj, związków, zrzeszeń. — Prosimy duchowieństwo, które już przychodziło nam z pomocą, ażeby i tym razem poparło swoim wpływem moralnym zabiegi nasze; kilka słów, rzuconych z ambony, zainicjowana przez proboszcza po nabożeństwie niedzielnem doraźna na ten cel składka, a rzesze wiernych chętnie spełnią ten święty obowiązek względem Boga i Kraju. — Każdy wreszcie obywatel, który posiada nieco inicjatywy i dobrej woli, może sprawie się przysłużyć, urządzając w kółku znajomych, którzy mu ufają, składkę na ten cel; otrzymany kwit z P. K. O., oraz lista ofiar — służyć mu będą za dowód dla usprawiedliwienia się przed ofiarodawcami. Kogo zaś nie stać na taką inicjatywę, niech sam od siebie złoży choć skromny datek. Prosimy przytem o pośpiech, działać bowiem musimy szybko i energicznie.

Ofiary składać należy w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie, oraz we wszystkich jej oddziałach, w całym Kraju, na rachunek przekazowy Komitetu nr. 3416.

Ufamy, że każdy, kto ma poczucie ludzkości, kto jest Polakiem, kto jest prawdziwym obywatelem Polski — usłyszy ten głos dziecka polskiego, które przez nas z dalekiej Rosji woła o pomoc.

Warszawa, w sierpniu 1923 r.

Polski Komitet Pomocy Ofiarom Głodu w Rosji.
W im. Komitetu: Prezes: †Edward Rop, Arcybiskup.

JAN PIETRZYCKI

O dziewczynie, która była zbyt piękna

W bibliotece municypalnej we Florencji czytałem w starej kronice miejskiej o tragicznych losach dziewczyny, która była zbyt piękna. Temat ten kilkakrotnie opracowali autorzy włoscy — z pisarzy obcych: Maurycy Jokay zrobił zeń nowelę, a nawet w naszej literaturze — na podstawie mojego opowiadania — skreślił piękną balladę ś. p. Edward Leszczyński.

Oto posłuchajcie tej dziwnej opowieści:

Gdy Florencją rządził Ferdynand Medyceusz, stanęła przed sądem dziewczyna, której twarz zasłonięta była maską, wyobrażająca trupią czaszkę. Była to Rosaura Montalboni, po raz czwarty w życiu przywiedziona przed sąd, po raz czwarty oskarżona o to, że jest zbyt piękna.

Pisze kronikarz o tłumach przechodniów, którzy stawali w podziwie, ujrzawszy ją w oknie mieszkania na Lung Arno. Jeśli rybacy z nurtów Arna wyłowili kiedy zwłoki młodzieńca, nie wątpili, że z miłości ku Rosaurze odebrał sobie życie — jeśli strażnicy nocą napotkali w zaułku ulicy ciało zasztyletowanego mężczyzny, wiedzieli, że zginął z rąk przeciwnika zazdrosnego o miłość dziewczyny z Lung Arno.

Wybitni obywatele Florencji, których synowie padli ofiarą „czarów" Rosaury, dwukrotnie wnosili oskarżenie o piękność, dwukrotnie sąd w Palazzo Vecchio, gdy na salę przywiedziono oskarżoną, wydawał wyrok: „Podsądzona jest jeszcze piękniejsza, niśli ją o to oskarżono. Wina bezsprzecznie istnieje, lecz winna karaną być nie może!"

Po raz trzeci jednak sędziowie nie mieli już względów. Urzędnik skarbu książęcego, by pozyskać miłość Montalboni, naruszył skarbowe depozyta, a gdy rzecz wykryto, skończył samobójstwem. Kat miał Rosaurę publicznie napiętnować, a pachołkowie miejscy wygnać ją za bramy miasta. Na placu della Signiora wzniesiono rusztowanie, tłumy zapełniły plac cały, nawet dachy przyległych domów. Lecz, gdy wprowadzono cudownie piękną dziewczynę, kat, ujrzawszy ją, odmówił wykonania wyroku.

Rzecz doszła do wiadomości księcia. Cosimi Medyceusz, zgrzybiały już wówczas starzec, zwolnił Rosaurę od wszelkiej winy i kary, mówiąc, że „piękność jest bezkarna!"

Niebawem zmarł sędziwy władca Florencji, a rządy objął szesnastoletni Ferdynand Medyceusz. Chcąc upamiętnić objęcie władzy nad miastem, rozpoczął budowę kościoła u brzegów Arna.

Lecz oto zaszedł wypadek, który wstrząsnął całą Florencją. Malarz komponujący na ścianach freski, zamknął się w kościele i przez trzy dni tam pozostawał. Gdy wyważono bramę, znaleziono go na kazalnicy w obłędzie. Wszystkie ściany pokryte były postaciami kobiecemi o jednej i tej samej twarzy. Anioły, męczennice święte i Madonna miały twarz Rosaury Montalboni. Malowidła, jako „dzieło szatana", zniszczono.

Montalboni po raz czwarty stanęła przed trybunałem. Aby sędziowie nie zachwiali się na widok jej piękności, włożono jej na twarz maskę o kształcie czaszki. Wyrok zapadł: „Rosaura Montalboni będzie odosobniona od ludzi i na dozgonne skazana więzienie. By niezwykła jej uroda nie uwiodła stróżów więziennych, ma do śmierci nosić na twarzy trupią maskę!"

Ferdynand Medyceusz panował lat trzydzieści ośm, po nim objął rządy Florencji Cosima III. Ogłosił on amnestję dla wszystkich skazańców, przebywających we florenckich więzieniach.

Między uwięzionymi, znaleziono w jednej kaźni kobietę z przytwierdzoną do twarzy trupią czaszką. Gdy zdjęto z niej tę okropną zasłonę, ukazała się twarz straszna, z zapadniętemi oczodołami — twarz o kształtach przerażającej maski.

Nad drzwiami kaźni widniał napis! „Rosaura Montalboni, na dożywotnie więzienie skazana za to, że jest zbyt piękna".

Smutny koniec p. Lustig i Ski

Kiedy w czerwcu rb. zjechała do Brodów (miasto w Małopolsce Wschodniej, znane z wielkiego zażydzenia) komisja poborowa i zakwaterowała się w tamtejszym hotelu „Bristol", właścielka tegoż, Antonina Goldnerowa, wspólnie z właścicielką kawiarni tegoż hotelu, Pepi Lustig (chytre wdówki), którym zależało na tem, aby z ich miasta oraz z grona współwyznawców jak najmniej oddać do służby w wojsku polskiem, a co najważniejsza, aby tychże miljonami się obłowić, zebrały 29500000 mk. i wręczyły je przewodniczącemu komisji poborowej, majorowi Dechou, dając mu równocześnie wykaz pretendentów do zwolnienia od służby wojskowej.

Major Dechou, jakkolwiek postanowił potraktować po macoszemu pupilów Pepi Lustig et comp. (czego rzeczywiście dokonał, asenterując wszystkich) kwotę tę przyjął i złożył do dyspozycji starostwa w Brodach.

Wobec powyższego faktu postanowiła komisja ofiarodawczynie nie oddać w ręce sprawiedliwości i zaniechano też wdrożenia jakichkolwiek dochodzeń.

Nieubłagany jednak tępiciel wszystkiego, co jest złe, p. Schaffer, kierownik ekspozytury policyjnej w Tarnopolu, położył rękę na całej sprawie, wynikiem czego był masowy wyjazd do zamku w Złoczewie na odpoczynek, tj. do kryminału, całej spółki pod komendą Pepi Lustig, a to pp: Kleinkopf Norbert, Laszczower Chaim, Halpern Eliasz, Schwarz Mandel, Billig Leib, Zorne Berl, Blank Juda, Mankes Józei, Baumwald Jakób, Korpus Alojzy, a godnym kompanionem tych wszystkich. co z przykrością trzeba stwierdzić, był też jeden arystokrata z okolicy Brodów, który ten sam los podzielił.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego
na powiat wrzesiński

Zarządzenie z dnia 4. 7. 23 Pow. Oręd. Urz. nr. 20 dotyczące zakaz przejazdu przez mosty w dom. Chwalbogowo II. znoszę, gdyż mosty zostały naprawione i droga jest otworzona do przejazdu.

Postanowieniem z dnia 2. lipca br. nr. IV. 4281/23 podwyższył Pan Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego ubezpieczenie od ognia w Krajowym Ubezpieczeniu Ogniowem w Poznaniu wszystkich budynków osad rentowych i dzierżawnych oraz folwarków dzierżawnych O. U. Z. do 12.000-krotnej wartości z roku 1914. Podwyższenie tegoż ubezpieczenia obowiązuje od 1 lipca 1923r.

Z powodu stwierdzenia wścieklizny u zabitego psa w Podwęgierkach zarządzam trzymanie psów na uwięzi, na przeciąg trzech miesięcy, licząc od dnia 8 sierpnia br. w następujących miejscowościach tutejszego obwodu:

Bieganowo gmina i dwór, Grabowo Król. gmina i dwór, Nowawieś Król. i Zieliniec gmina i dwór.

Składki i pokwitowania

— **Podziękowanie.** Związek Inwalidów Woj. Rzp. P. w Sokolnikach odebrał następujące dary od okolicznych posiedzicieli dóbr jak następuje: P. Prezydentowa Zychlińska z Gorazdowa 1 warchlaka około 50 f. i 100000 mkp., p. Radniecki z Borkowa 1 skopa, p. Hulewicz z Kościanek 1 prosie, p. Hulewicz z Młodziejewic 50000 mk., X. Pr. Cichowski z Sokolnik 20000 mk., pp. Dr. Mazurkiewiczowie z Samarzewa 50000 mkp. PP. ofiarodawcom składamy w imieniu tutejszego Zw. Inw. Woj. staropolskie „Bóg zapłać!" Panu Dodotowi z Gorazdowa za tak szorskie przyjęcie naszych delegatów w sprawie kwesty naszego Zw. na rzecz zabawy uprzejmie dziękujemy. Zarząd Zw. Inw. Woj. Rzp. P. w Sokolnikach.

Z życia Towarzystw

— **Powiatowe Koło Związku Inwalidów Woj. we Wrześni** wzywa swych członków, pracujących w urzędach państw. i samorządowych, którym mocą rozporządzenia M. S. W. z dnia 17. 11. 1921 r. została renta wstrzymana, do natychmiastowego zgłoszenia się w sekretarjacie związkowym, celem wypełnienia jednolitych wniosków, przywracające im się słusznie należącą rentę wojskową. Zarząd.

— Zwyczajne miesięczne zebranie **kółka Nauczycielskiego na Wrześnią i okolicę** odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 4-tej w lokalu p. Knechtla. Zarząd.